

W św. Jerzego jeździli galopem i zatruli chroboka

Data publikacji: 24.04.2021 10:00

Dziś wspomnienie św. Jerzego. Co święty, walczący ze smokiem ma wspólnego ze Śląskiem Cieszyńskim? Wbrew pozorom całkiem sporo, ponieważ dawniej z dniem 24 kwietnia wiązały się określone tradycje.



zdjęcie poglądowe/ arc.ox.pl

W dzień świętego Jerzego nasi przodkowie musieli spełnić kilka zadań, aby zapewnić sobie pomyślność - ***Wczesnym rankiem tego dnia gospodarze i parobcy dosiadali swoich koni i galopem udawali się do miejscowej kapliczki poza obrębem wsi. Miało to zapewnić koniom siłę i zdrowie. Po zbiórce i modlitwach kawalkada udawała się do miejscowej gospody, gdzie zatruli chroboka (napili się wódki) i galopem udawali się do swoich gospodarstw*** – wyjaśnia Czesław Stuchlik, miłośnik historii i folkloru z Pogwizdowa.

Ten dzień był również ważny dla służby, ponieważ od tego dnia zadaniem gospodyni było podawanie im drugiego śniadania i podwieczorku.

JŚ